

3777 T2

34417

- 1 -

Zastanówmy się nad powodami, które mogłyby skłonić Anglię do tego, i czy jest jaka kwestja, w której Polska mogłaby oddać Anglii wielką usługę, a zatem oddając takową, dyktować swoje warunki.

Anglia, może więcej niż inne narody, jest zagrożona bolszewizmem, którego korzenie są Moskwa i Piotrogród, gdyż z tych nieszczęśliwych miast rozchodzi się propaganda, która zatrąwa organizm Europy, i pieniądze dla takowej. Anglia pragnęłaby zniszczyć te gniazda moralnej dżumy, ale nie może sama posyłać żołnierzy, z obawy rewolucji socjalnej u siebie. Ale mogłaby tego dokonać przez ręce Polski, któreby na-leżycie uzbroiła. Gdyby rząd polski <sup>odpowiednio przez Anglię</sup> wyekwipowawszy je, dał swoim wojskom rozkaz iść na Moskwę, dawna stolica carów byłaby bez wielkich trudności zdobyta, a świat, i w szczególności Anglia, byłaby wyrato-<sup>od</sup>wana nurtującej ją strasznej zarazy. Za taką cenę, Anglia zgodziłaby się nietylko na te wschodnie i zachodnie granice, któreby były dla Polski dogodne, to jest pozwoliłaby zatrzymać Białą Ruś, część Woły-  
nia i Podola i urządzić rodzaj federacji z ethnograficzną Litwą, ale zgodziłaby się zająć i administrować Ukrainę na południu, Estonię i Inflanty na północy i łączący te dwie placówki pas wzdłuż kanału Bałtycko-Czarnomorskiego. Wskutek tego, utworzyłby się pas wpływów angielskich pomiędzy Polską, a przyszłą Rosją, i sojusz polsko-an-gielski, tak niezmiernie korzystny dla Polski, stałby się rzeczą nie-uniknioną.

Jakież są "pro" i "contra" tego projektu?

1/ Dokonanie większego czynu i oddanie większej usługi ludzkości, aniżeli była odsiecz Wiednia Sobieskiego i nawet w naszym czasie zma-

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

54  
65



terjalizowanym, taki moralny wynik nie może być uważany jako nic, choćby z punktu widzenia pośrednich materialnych korzyści i "prestigéu".

2/ Zapewnienie przynajmniej wielkiego prawdopodobieństwa przyjaźni z Rosją, choćby na czas tej generacji, która by Polskę od głodu, chłodu i nieopisanych tortur wyratowała.

3/ Sojusz z potężną Anglią, z którą żadne interesy nas nie różnią, a przy tem samem uwolnienie się od kurateli i politycznego monopolu Francji.

4/ Możliwość zawarcia dogodnych traktatów handlowych.

5/ Korzyści wynikające z okupacji Ukrainy przez Anglię, które wykuszycielem.

6/ Możliwość powrotu Polski do swoich historycznych przedrozbiorowych granic i maximum bezpieczeństwa tych granic, na co Anglia nigdy by się nie zgodziła, bez tej usługi, którą od Polski oczekuje.

7/ Pośkromienie elementów rozkładowych w Polsce samej, wycięcie nareszcie tego obrzydliwego wewnętrznego wrzoda, który się ciągle ropi i zatruwa, a który dotychczas leczy się paliatywami, które tylko opóźniają i nieco łagodzą niewątpliwe pęknięcie.

Jakież mogą być argumenty przeciwko temu?

1/ Pewien sentymantalny wstręt tych, którzy pod Rosją carską cierpieli, aby przychodzić z pomocą tej Rosji. Jest to uczucie zrozumiałe, ale nie polityczny argument.

2/ Trudność zdobycia Moskwy jest, zdaniem fachowców, dziś nie wielka, a w każdym razie niezmiernie mała w stosunku do nieobliczalnych



rezultatów.

3/ To samo, co się tyczy ofiar ludzkich, któreby wyratowały Polskę i Europę od niebezpieczeństwa stokroć liczniejszych i tragiczniejszych ofiar ludzkich możliwej przyszłej rewolucji. O ofiarach finansowych nie mówię, gdyż takowe z radością poniosłaby /dyskretnie w stosunku do swej lewicy/ Anglia .

4/ Obywa rewolucji proletariatu w Polsce samej, wywołanej desperacką agitacją bolszewików "in extremis". To jest, przyznaję poważny argument, ale doniosłość takowego ocenić nie jestem w stanie, gdyż nie wiem jaki jest nastrój narodu, wierność armii, siła rządu i prestige osób u władzy.

Z jednej strony widzę niesłychane korzyści, z drugiej strony to jedno względne ryzykowanie. Okoliczność jest wprost opatrznościowa, przewyższająca wszelkie mesyjanistyczne nadzieje Towiańskiego i Mickiewicza. Na świecie i w historii, nie było jeszcze wielkiego męża i wielkiego czynu, bez genialnego minimum ryzykowania w psychologicznej chwili. Godzina jest wielka i czeka na swojego człowieka.

Co do technicznego przeprowadzenia, należałoby wszystko robić z największą ostrożnością i dyskrecją, ze względu na czujnych i międzynarodowo organizowanych solidarnych Żydów. Porozumieć się z Anglią a następnie z Rosją /Kołczakiem, Denikinem, Judeniczem/ i z Finlandją / Monnarkeimem /, - w cichości przeprowadzić wszelkie sztabowe przygotowania i piorunująco rzucić się z jednej strony na Moskwę, z drugiej za pomocą Finlandji i Estonii na Piotrogród, i postawić zdumiony świat, wobec "Fait accompli", i jednego z największych



"coups de theatre" w historii rodu ludzkiego, tak aby lewica zachodnia /ikrajowa / ocknęły się na dobre, dopiero wtedy, kiedy główne źródło ich życia przestałoby istnieć. O ile możliwości należałoby tak politycznie i strategicznie operować, aby obie stolice były raptem ze wszech stron otoczone, tak aby główną wodzowie bolszewizmu i ich nagromadzone skarby i źródła propagandy, oraz ważne dokumenty dostały się w ręce nasze.

Jeżeli my tego nie zrobimy i dalej trwać będziemy w systemie półśrodków, niezdecydowania i nieśmiałości politycznej, drobnych lub większych ustępstw, kokietowania lewicy, siedzenia na wielu stołkach i unikania wszelkiego ruchu energicznego, jakie będą tego prawdopodobne rezultaty?

1/ Anglia, która faworyzuje <sup>się</sup> odrodzenie Rosji, nie pozwoli Polsce wyjść z granic ściśle ethnograficznych na Wschodzie i to może się tyczyć Galicji Wschodniej Chełmszczyzny i Suwalszczyzny.

2/ Ukraina stanie się nieodwołalnie rosyjską, na zawsze, a potężny żywioł polski, który jest elementem kulturalnym i produkcyjnym tego kraju zostanie skazany na nieuknione wygaśnięcie, - podczas kiedy przy okupacji angielskiej byłby to ten żywioł na którym się rząd angielski opiera.

3/ Polska straci na zawsze ujście do Czarnego Morza i drugie ujście do Bałtyku przez federację z ethnograficzną Litwą, straci wraz z przyjaźnią angielską możliwość posługiwania się kanałem Bałtycko-Czarnomorskim .

Handel i przemysł polski niezmiernie na tym ucierpią.

4/ Polska tak zmniejszona, będzie w dodatku osamotniona, po-



między z jednej strony Niemcami i Czechami czyhajacymi, z drugiej strony nieprzyjazną Rosją, prawdopodobnie pod wpływami niemieckimi, i niebezpiecznej dla Polski w każdym swoim ustroju. Ten ustrój będzie albo autokratyczny albo demagogiczny, gdyż Rosja tylko ostateczności uznaje, a niebezpieczeństwo dla Polski będzie w jednym wypadku polityczne, w drugim socjalne.

5/ Biała Ruś i Litwa będą również niewątpliwie dla Polski stracone.

6/ Groza socjalnej rewolucji będzie ciągle wisieć jak miecz Damoklesa i podsycona będzie przez Niemcy i Rosję, - podczas kiedy mój projekt byłby prawie radykalną operacją tego wrzodu, przez wycięcie jego korzeni.

7/ Otoczona przez Niemcy, Czechy i Rosję, toczona wewnętrzną nie wyleczoną chorobą, opuszczona przez Anglię, nie mogąca liczyć na daleką Amerykę, na czem więc oprze się Polska? Będzie wyciągać ręce, dawnym zwyczajem do Francji, której ludność wymiera, siła polityczna na szachownicy świata słabnie, a metody ekonomiczne są niekorzystne i niepewne.



*Ignacy Mołojuski*



56

69